

Jan Piotr Norblin – życie

Paweł Ignaczak

Artystyczną stolicą Europy XVIII wieku był Paryż. Do miasta nad Sekwaną podróżowali nie tylko studenci, którzy tam chcieli poznać nowinki artystyczne, ale też bogaci mecenasi poszukujący artystów, którzy mogliby upiększać ich posiadłości. Właśnie z Paryża książe Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1823), kuzyn króla Polskiego, dziedzic największej fortuny w Polsce, sprowadził do Polski artystę, który odmienił oblicze polskiej sztuki końca XVIII wieku: Jean Pierre Norblin de la Gourdain. zaproponował mu funkcję nauczyciela rysunku swoich dzieci oraz dekoratora rezydencji. Zapewne żaden z nich nie przewidział, że Norblinowi będzie pisane zostać jednym z założycieli nowoczesnej polskiej szkoły malarstwa i grafiki.

Przyszły artysta Czartoryskich urodził się w Misy-faut-Yonne (dziś Misy-sur-Yonne) 15 lipca 1745 roku jako syn Pierre-Martin Norblina i Elisabeth Collet. Imiona otrzymał, jak się wydaje, po ojcu oraz po ojcu chrzestnym, Jean'ie Norblin, który był urzędnikiem sądowym w sąsiedniej wsi, Vinneuf. Ojciec przyszłego artysty posiadał dworzec dla pojazdów oraz posiadłość zwaną *La Gourdain*. Nazwę tej własności Pierre-Martin dodał do nazwiska, by odróżnić się od innych Norblinów w Misy. Posługiwał się nią także Jan Piotr, zwłaszcza u początków kariery.

W 1760 roku, lub wcześniej, Jan Piotr Norblin przeniósł się do Paryża. Świadcą o tym rysunki przedstawiające prochownię w Bastylji, datowane na 1760 r. Być może już wówczas uczył się w warsztacie Jacquesa-Philippe'a Caresme'a (1734-1796), we współpracy z którym stworzył Norblin swą pierwszą akwafortę. W kilka lat później Norblin zmienił nauczyciela wstępując do warsztatu Francesco (François) Casanovy (1727-1805). Był to uznany batalista, brat słynnego awanturnika. Urodził się w Londynie, malarskiego fachu uczył się w Wenecji, a w Paryżu osiadł w 1751 roku. Szybko zdobył uznanie klientów, a w jego warsztacie

uczyło się wielu młodych malarzy, z których najstynniejszym był Philippe-Jacques de Louthembourg.

Nie jest znana data rozpoczęcia nauki przez Norblina u Casanovy. Nastąpiło to zapewne przed rokiem 1765. W tym roku wstąpił do Królewskiej Akademii Malarstwa i Rzeźby, a jego protektorem był właśnie Casanova, u którego uczył się jeszcze w 1769 r. W Akademii spędził kilka lat bez większych sukcesów. Kilkakrotnie próbował – bezskutecznie – uzyskać *prix de Rome*, które dałoby mu prawo wyjazdu na naukę do Rzymu. W 1769 roku wydawało się, że zbliżył się do upragnionego celu, gdy został przyjęty, pozaregulaminowo, do Ecole des eleves proteges. Przygotowywano tam laureatów *prix de Rome* do wyjazdu do Wiecznego Miasta. Na nieszczęście dla Norblina, w roku 1771 uznano, że jego pobyt w Ecole jest bezprawny i skreślono go z listy studentów.

Następnych kilka lat, między 1772 a 1774 rokiem, poświęcił Norblin na podróżowanie: zachowane rysunki powstawały między Paryżem, Spa a Londynem. Wówczas poznał księstwo Czartoryskich, którzy dziwnym zbiegiem okoliczności podróżowali do tych samych miejscowości (być może Norblin podróżował z Czartoryskimi?). W roku 1774 księstwo powrócili do Polski, a w ślad za nimi podążył Norblin.

Egzotyczny kraj zafascynował młodego malarza. Śladem tego są liczne rysunki ukazujące mieszkańców Polski w codziennych sytuacjach – żydowska kapela dająca koncert, wewnątrz chłopskiej karczmy, polska szlachta i ukraińscy kozacy na koniach, itp. Nie była to jedynie powierzchowna fascynacja – artysta zaczął szybko integrować się w nowym środowisku a najlepszym tego śladem jest ślub z Marią Tokarską w 1776 roku. Już w następnym roku urodził się jego pierwszy syn Aleksander, który zostanie rzeźbiarzem i odlewnikiem, a zarazem założycielem polskiej linii rodziny. W 1778 roku przyszła na świat córka Maria, a w 1781 roku

Ludwik Piotr Marcin, późniejszy wiolonczelista Grand Opera w Paryżu i profesor paryskiego konserwatorium.

Jednocześnie Norblin pracował wytrwale dla swych mecenasów. Dekorował kilka siedzib Czartoryskich, tj. główną rezydencję, tzw. Pałac Błękitny w Warszawie; podmiejskie założenie parkowo-ogrodowe, Powązki oraz letnią rezydencję w Wołczynie. Stworzył monumentalny cykl malowideł jako wystrój Korpusu Kadetów, elitarnej szkoły w Warszawie, której komendantem był Czartoryski. Pracował także dla Heleny Radziwiłłowej (1753-1821), malując freski w pawilonach jej ogrodu w Arkadii. Dekorując Powązki oraz Arkadię, które wprowadzały do Polski nowy typ ogrodu wzorowany na Wiosce Marii Antoniny w Ogrodzie Wersalskim Norblin włączał się w nurt intensywnych przemian artystycznych w Polsce.

Na początku lat osiemdziesiątych Czartoryscy opuścili Warszawę przenosząc się na prowincję. Norblin zdecydował się zostać w stolicy i tu próbować szczęścia. Usiłował związać się z królem, wybitnym mecenasem i kolekcjonerem. W tym czasie sprzedał Stanisławowi Augustowi kilka obrazów, m. in. dwie wczesne prace przywiezione z Francji, dalej *Marionetki* - świetny obraz ukazujący polski teatrzyk kukiełkowy, malowany w manierze Rembrandta oraz widok Łazienek, parkowego założenia intensywnie rozbudowywanego przez króla. Wydaje się, że dzieła te niezbyt przypadły królowi do gustu, gdyż Norblinowi nie udało się otrzymać tytułu malarza królewskiego.

Utrata możnych mecenasów, a co się z tym wiąże także zamówień na rozbudowane dekoracje, pociągnęła za sobą zmianę charakteru twórczości. Od drugiej połowy lat 80 mnożą się dzieła mniejsze rozmiarami. Dominują rysunki, które pozwalają porównać Norblina do Gabriela de Saint-Aubin (1724-1780). Niezliczone prace ukazują mieszkańców Warszawy, miasteczek i wsi polskich w codziennej krzątaninie. Podpisy na niektórych rysunkach pozwalają zidentyfikować nie tylko osoby, ale i ukazane miejsce. Najwybitniejszymi

przykładami tego rodzaju twórczości są „reporterskie” prace upamiętniające donośne wydarzenia historyczne z lat 1791-1794, tj. uchwalenie Konstytucji 3 Maja, czy kilka scen z insurekcji warszawskiej i kościuszkowskiej 1794 roku.

Lata 90 to także okres dość intensywnej działalności pedagogicznej Norblina. Oprócz własnych dzieci uczył on kilku studentów, którzy zapisali się później w historii polskiej sztuki: Jana Rustema (1762-1835), Michała Płońskiego (1778-1812) i Aleksandra Orłowskiego (1777-1832). Dwaj ostatni pracowali z powodzeniem za granicą. Płoński wydał w 1802 roku w Amsterdamie serię akwafort łączących doświadczenia Norblina i Rembrandta. Orłowski osiadł na początku XIX wieku w Petersburgu, gdzie nie tylko stał się popularnym i uznanym rysownikiem, ale też jako pierwszy w Rosji tworzył litografie artystyczne.

Przełom lat 80 i 90 to okres dużych zmian w życiu prywatnym Norblina. W 1787 roku zmarła jego żona. Kilka lat później artysta ożenił się powtórnie. Z drugiego małżeństwa, z Marią Kopschówną, narodził się w 1796 r. Sebastien-Louis-Guillaume, który kontynuował malarskie tradycje rodziny: został on później znanym malarzem akademickim.

Norblin nigdy nie stracił kontaktu z Francją. Wielokrotnie ją odwiedzał w latach 80 i 90, a jego dzieci studiowały w Paryżu: Aleksander rzeźbę, a Ludwik grę na wiolonczeli. Dlatego, gdy po trzecim rozbiórze Warszawa sprowadzona do rangi miasta prowincjonalnego nie dawała możliwości dalszego rozwoju, Norblin zdecydował się na powrót do Francji, co nastąpiło w 1804 roku. Początkowo osiedlił się z żoną i dziećmi w Provins, a od 1807 roku mieszkał w Paryżu.

Trudno było mu jednak odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Wyjeżdżał gdy Francja z nadzieją witała Ludwika XVI. Wracał po wielkich przemianach Rewolucji, w roku koronacji Napoleona na Cesarza Francuzów. W ostatnim okresie działalności artystycznej Norblin tworzył głównie rysunki rodzajowe, które dzielą się na dwie

grupy: dzieła ukazujące życie stolicy Francji w początkach XIX wieku oraz wspomnienia z Polski. Te pierwsze dokumentują życie okresu Cesarstwa, później Restauracji. Drugie miały być może na celu przynieść Norblinowi sławę, jak niemal pół wieku wcześniej rysunki z Rosji rozślawiły Jeana Baptiste Le Prince'a (1734-1781). Jednak nabywców znajdowały one głównie wśród Polaków. Francuzów odstręczał być może mało interesujący temat, a może tym rysunkom o brutalnym realizmie brakowało elegancji *russeries* Le Prince'a. Inną próbą powrotu na paryską scenę były rysunki batalistyczne ukazujące kampanię napoleońską. Także i one nie odniosły wielkiego sukcesu. Kilka lat po upadku Napoleona podjął się pracy, na zlecenie Czartoryskich, przy wydaniu *Costumes polonais*. Był to zbiór 50 akwatint wykonanych przez Philibert-Louis Debucourta (1755-1832), znanego rytownika, według rysunków Norblina. Dzieło to, opublikowane w Paryżu w latach 1817-1818, było pierwszym cyklem graficznym ukazującym tradycyjne ubiory różnych regionów Polski, a jednocześnie ostatnią ważniejszą pracą Norblina. Artysta zmarł w Paryżu 23 lutego 1830 roku.